

UZASADNIENIE

A. G. stanął pod zarzutem dokonania czterech przestępstw, z których dwa pierwsze miały wyczerpać dyspozycje art. 190§1 kk w zw z art. 157§2 kk w zw z art. 11§2 kk i być popełnione na szkodę K. B. (1) i P. W. (1). Kolejne dwa miały polegać na popełnieniu przestępstw z art. 288§1 kk na szkodę Z. G. (1) i (...) Sp. z o.o. – sp. komandytowa.

Wyrokiem z dnia 29 kwietnia 2015 r. w sprawie o sygn. akt: II K 394/13 Sąd Rejonowy w Pabianicach w ramach dwóch pierwszych czynów, umorzył postępowanie w zakresie przestępstw z art. 157§2 kk – na podstawie art. 17§1 pkt 7 kpk, natomiast w zakresie czynów z art. 190§1 kk oskarżonego uniewinnił. Także w zakresie pozostałych dwóch czynów z art. 288§1 kk, A. G. (1) został uniewinniony, zaś kosztami sądowymi obciążony został Skarb Państwa.

Apelację od powyższego wyroku wniósł pełnomocnik wszystkich czterech oskarżycieli posiłkowych zaskarżając przedmiotowe orzeczenie w całości w tym zakresie, w jakim doszło do uniewinnienia oskarżonego. Skarżący zarzucił naruszenie wskazanych w apelacji przepisów postępowania oraz dokonanie błędnych ustaleń faktycznych i wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i skazanie A. G. (1) za zarzucane mu czyny, ewentualnie o przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi I instancji.

Sąd Okręgowy zważył co następuje:

Apelacje nie jest zasadna, a podniesione w niej zarzuty nie są trafne. Zaskarżony wyrok sądu pierwszej instancji należało utrzymać w mocy.

Już na początku należy wyraźnie wskazać, że podmiot fachowy składający środek zaskarżenia winien wystrzegać się tak oczywistych błędów, jak sformułowanie w petitum apelacji wniosku o zmianę zaskarżonego wyroku i skazanie oskarżonego, w sytuacji, gdy został on uniewinniony przez sąd I instancji. Takiej możliwości kategorycznie sprzeciwia się przecież przepis art. 454§1 kpk.

Niezależnie od tego, podniesione w apelacji zarzuty nie znajdują potwierdzenia. Lektura pisemnych motywów rozstrzygnięcia pozwala na stwierdzenie, iż Sąd Rejonowy w Pabianicach dokonał prawidłowej i rzetelnej oceny zgromadzonego materiału dowodowego. Ocena ta, przeprowadzona zgodnie z zasadami prawidłowego rozumowania oraz wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego, pozwoliła na pozyczenie niebudzących wątpliwości ustaleń faktycznych, w tym w zakresie wątpliwości, których usunięcie w toku przewodu sądowego okazało się nie możliwe.

Uznane za udowodnione fakty znajdują należyte umocowanie we wskazanym u ich podstawy źródłowym materiale poznawczym w postaci wyjaśnień oskarżonego, zeznań świadków, w tym występujących jako pokrzywdzeni, a także opinii biegłego i obszernej dokumentacji. Sąd meriti dokonał prawidłowego wartościowania materiału dowodowego i okoliczności sprawy, a w konsekwencji w pełni zasadnie odmówił wiary niektórym dowodom, zaś stanowisko swoje wyczerpująco i logicznie uzasadnił. Wbrew twierdzeniom skarżącego, uniewinnienie oskarżonego od zarzutu gróźb karalnych nie miało swojego źródła jedynie w jednej czy dwóch pojedynczych okolicznościach. Wywód Sądu Rejonowego w tym zakresie zawiera pełną i skrupulatną ocenę wszystkich ujawnionych faktów, wzajemne ich powiązanie i analizę dokonaną zgodnie z zasadami wiedzy i doświadczenia życiowego. Przedstawione w jej wyniku wnioski zasługują na aprobatę bez konieczności ich powielania. Całkowicie zasadne było przywołanie wieloletniego i nabrzmiałego konfliktu pomiędzy braćmi G. i ocenienie materiału dowodowego przez ten przyzmat. Jest bowiem jasne, że eskalacja tego konfliktu jest tak duża, że strony starają się za wszelką cenę uzyskać swoistą przewagę, choćby poprzez skazanie drugiej strony w toczących się procesach. W tych warunkach nie można pominąć faktu, że K. B. i P. W. w dniu zdarzenia działali na zlecenie Z. G., w trakcie zajścia byli z nim w stałym kontakcie telefonicznym, a potem korzystali z pomocy prawnej i występowali w roli oskarżycieli posiłkowych razem ze Z. G. (1).

Sąd Okręgowy nie dostrzegł zatem w tym zakresie naruszenia przepisów art. 4,7, 410 i 424 kpk, ani też wynikającego stąd błędu w ustaleniach faktycznych. Złożona apelacja stanowi w tym zakresie jedynie subiektywną polemikę z

prawkłównymi ustaleniami sądu meriti. Skarżący ma oczywiście prawo do przedstawiania własnej wizji zdarzeń i dokonywania swojej oceny zgromadzonych dowodów, ale nie może to skutkować uchycieniem zaskarżonego rozstrzygnięcia, jeśli ocena dokonana przez sąd I instancji mieści się w granicach swobodnej oceny dowodów – a tak jest w analizowanej sprawie.

Nieco inaczej rzecz się ma w kwestii czynów z art. 288§1 kk i uniewinnienia oskarżonego w tym zakresie. Obiektywnym faktem jest to, że oba wymienione w zarzucie pojazdy posiadały uszkodzenia – choć ich zakres, jak słusznie podkreślił Sąd Rejonowy, jest już nieoczywisty. Niewątpliwie także, jest prawdopodobne, że uszkodzeń tych mógł dokonać A. G. (1). Obowiązujące w Polskim procesie karnym zasady, wymagają jednak, aby przekonanie sądu o winie i sprawstwie oskarżonego było kategoryczne, pewne i pozbawione wątpliwości. Jeśli tak nie jest, to musi zapaść wyrok uniewinniający.

Sąd Rejonowy dokonał i w tym zakresie wnikliwej analizy zebranych dowodów i wyekspozował te wątpliwości, które ostatecznie wykluczyły możliwość skazania A. G. (1). Bardzo istotne znaczenie miał tu przeprowadzony eksperyment procesowy, który podważył wiarygodność świadków oskarżenia – co w apelacji skarżący przemilcza. To w jego kontekście musi być analizowana i w konsekwencji uznana za wiarygodną opinia biegłego – kwestionowana w środku zaskarżenia. Całkowitą rację ma sąd meriti, że dowody oskarżenia nie mogą być zrównywane z dowodami obrony w zakresie ich oceny jako niewątpliwych i całkowicie wiarygodnych. Na pełną akceptację zasługuje także przytaczane w tym zakresie w pisemnym uzasadnieniu wyroku orzecznictwo. Wbrew twierdzeniom skarżącego, nie jest tak, że jedynie oskarżony A. G. mógł dokonać uszkodzeń obu pojazdów. Teoretycznie jest możliwe, że czynu tego dokonać mogła matka oskarżonego, która również była obecna na miejscu zdarzenia. Mogli tego dokonać także pracownicy Z. G. (1) z własnej inicjatywy lub w porozumieniu ze Z. G. (1), aby jeszcze skuteczniej „pognębić” A. G. poprzez skazanie go za te czyny. Mogły wreszcie być sprawcami nieustalone osoby trzecie, które korzystając z zaistniałego zamieszania, mogły z sobie tylko znanych powodów dokonać tego czynu. Posesja bowiem nie była ogrodzona w sposób uniemożliwiający dostęp innym, a nierzadko zdarzało się że różne osoby tam przebywały. Nie jest rolą Sądu Okręgowego określanie rzeczywistego prawdopodobieństwa przedstawionych powyżej wersji, ale w świetle faktu, że nikt nie widział oskarżonego dokonującego tych uszkodzeń i innych udowodnionych okoliczności, żadna z powyższych wersji nie może być w sposób pewny i jednoznaczny wykluczona.

Sąd Okręgowy nie dostrzegł zatem i w tym zakresie naruszenia przepisów art. 4,7, 410 i 424 kpk, ani też wynikającego stąd błędu w ustaleniach faktycznych. Złożona apelacja także i tu stanowi jedynie subiektywną polemikę z prawdkłównymi ustaleniami sądu meriti.

Zgodzić się należy ze skarżącym, że usunięcie z sali rozpraw oskarżycieli posiłkowych na czas przesłuchania Z. G. (1) narusza literalne brzmienie art. 384§2 kpk. Prócz tego przepisu sąd ma jednak obowiązek baczyć na inne wymogi procesu karnego, a zwłaszcza dążyć do ustalenia prawdy materialnej i w tym celu przesłuchiwać świadków w warunkach uniemożliwiających kontaktowanie się ze sobą oraz przesłuchiwać osoby z poszanowaniem ich prawa do swobodnej wypowiedzi w ramach posiadanej wiedzy. Lektura protokołu rozprawy z dnia 04 czerwca 2014 roku, prowadzi do wniosku, że takie właśnie intencje sądowi I instancji przyświecały. Nie doszło przy tym do naruszenia jakichkolwiek praw oskarżycieli posiłkowych. Przy całym przesłuchaniu Z. G. był bowiem obecny i brał aktywny udział ich pełnomocnik, a potem odczytano nieobecnym oskarżycielom złożone przez Z. G. zeznania i umożliwiono im zgłoszenie pytań – których jednak nie mieli. Reasumując, jeżeli nawet doszło w tym zakresie do naruszenia przepisów procedury, to nie miało to wpływu na możliwość realizowania swoich praw przez stronę i nie wykazano w żaden sposób, aby naruszenie to miało jakikolwiek wpływ na treść zaskarżonego wyroku.

W tych warunkach, wobec braku ponadto jakichkolwiek innych uchybień, branych pod uwagę z urzędu, Sąd Okręgowy utrzymał w mocy zaskarżony wyrok, zwalniając oskarżycieli posiłkowych od kosztów postępowania.